№ 103. Rok X. SOSNOWIEC — sobota 10 maja 1919 roku. Cena numeru 20 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 30.00 — półrocznie m. 15.00—kwartalnie m. 7.50—miesięczno m. 2.50 z przesyłką pocztową 2 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 20 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Warunki pokoju z Niemcami.

Wyrok śmierci dla Niemiec.

Nareszcie!

Od. d. 29 maja delegaci niemieccy wraz z całym sztabem rzeczoznawców i urzędników oczekiwali z dnia na dzień na warunki pokojowe, które koalicja miała im wręczyć.

Z dnia na dzień odkładano ten akt, a to przewlekanie z wydaniem wyroku było dla skazańców niemałą katuszą, skoro nawet przysłowiowa cierpliwość niemiecka wyczerpała się i delegaci zwrócili się o przyspieszenie tej chwili, motywując swą prośbę obecnością w Wersalu aż 3 ministrów, którzy powinniby być w Berlinie, gdzie czeka ich praca.

Prośba niemców tym razem wysłuchana została: odpowiedziano im. że akt wręczenia preliminarjów pokoju odbędzie się w d. 7 maja o godz. 3 po południu.

Aczkolwiek straszne były chwile oczekiwania wśród złorzeczeń i przekleństw za ogrodzeniem z drutu kolczastego, to jednak delegacja nie dążyłaby do ich skrócenia, gdyby przeczuła, jak jak straszny wyrok zapadnie dla Niemiec.

Jest to wyrok ostatecznej zagłady, wyrok śmierci dla największych zbrodniarzy świata. Tak przynajmniej określają warunki pokoju sami niemcy, łudząc się nadzieją, iż ententa zmieni je jeszcze na korzyść pokonanych, ale jeszcze butnych, jeszcze grożących, jeszcze przewrotnych i jeszcze stosujących metody bandyckie w stosunku do słabszych—plugawych Niemiec.

Ententa jednak nie popełni błędu polaków po zwycięstwie grundwaldzkim i nie pozwoli hydrze krzyżackiej wzróść w siłę na hańbę i utrapienie ludzkości.

Hydrze tej z wyroku trybunału świata obcięte będą nie tylko wszystkie łby, ale wyrwane będą wszystkie pazury.

Bolesna ta operacja, rozpoczęta w początku listopada, t. j. od chwili gdy krzyżactwo uderzyło w prośby o rozejm, ukończona być musi jeszcze w maju. Groźby Niemiec, iż nie podpiszą układów nie zdadzą się na nic, gdyż ententa ma tysiące sposobów do przygięcia karku pieniącym się z wściekłości wrogom, którzy jeszcze dziś nie znają skruchy i gdy im odbierają zrabowane ziemię i bogactwa, złupione na słabszych, drą się w niebogłosy, że im się krzywda dzieje.

Ale to wszystko nic nie pomoże: sprawiedliwości stać się musi zadość.

Zbrodnie niemieckie straszne były, a więc i kara.

(r.)

Historyczne posiedzenie.

Wersal, 7 maja.

(Tel. wł. „Iskry".)

Punktualnie o godz. 3 po południu udała się delegacja niemiecka do hotelu Trianon. Krótka podróż tym razem odbyła się bez przygód. Na czele delegacji, złożonej z 11 osób stał minister spraw zagranicznych hr. Brockdorff-Rantzau.

W wielkiej sali hotelu Trianon spotkał delegację szef misji wojskowej francuskiej, pułk. Hanry. Zebrani tam już byli wszyscy członkowie kongresu paryskiego z przewodniczącym Clemenceau. Po prawej jego stronie zasiadł Wilson, po lewej — Lloyd George.

Obecny był też marszałek Foch oraz kilku francuskich oficerów.

Hr. Brockdorff Ranizau wraz delegacją zasiadł przy małym stole na środku sali.

Kilka minut po 3-ej Clemenceau otworzył

historyczne posiedzenie

krótką przemową, w której zaznaczył, że nadeszła chwila obrachunku okrutnej wojny.

„Panowie żądacie pokoju — mówił Clemenceau. — Jesteśmy gotowi go panom udzielić. Księga, którą panom wręczą, zawiera warunki pokoju. Pozostawimy panom czas niezbędny, na który pozwala grzeczność międzynarodowa, byście je zbadali, my zaś pomyślimy o środkach zapobiegawczych i o zabezpieczeniu się, by ten

drugi pokój wersalski,

którego zakończenie jest takie straszne, był już ostatnim.“

Tutaj Clemenceau streścił te kwestje, na które delegacja niemiecka odpowiedzieć musi

w ciągu dni 14.

Po tej przemowie sekretarz generalny kongresu pokojowego ententy i jej sprzymierzeńców, Dutasta, wręczył hr. Brockdorffowi księgę z warunkami pokoju.

Hr. Brockdorff siedzący odczytał nudną mowę, której ustępy ważniejsze tłumacze powtarzali po angielsku i po francusku.

Mówca stwierdza dążenie Niemiec do ogólnego pokoju i zbija twierdzenie, jakoby tylko Niemcy ponosić miały odpowiedzialność za wojnę, żądając śledztwa przez komisję bezpartyjną.

Uznając winę Niemiec w stosunku do Belgji i północnej Francji, hr. Brockdorff obiecuje odbudowę zniszczonych krajów, wreszcie żądając pokoju, opartego na sprawiedliwości, oświadcza że delegacja zbada wręczony jej dokument w nadziei, że w wyniku wspólnego zejścia się, dokument ów podpisany zostanie przez wszystkich.

Po ukończeniu czytania przez hr. B., Clemenceau zapytał, czy życzy sobie kto jeszcze zabrać głos, poczym zamknął obrady.

Akt ten historyczny trwał 35 minut i zakończony został o godz. 3 m. 50.

15 działów umowy pokojowej.

Paryż, 8 maja.
(Tel. wł. „Iskry“)

Umowa pokojowa podzielona została na 15 części.

1 część

zawiera układ co do Ligi narodów.

2 część

określa granice Niemiec.

3 część

zobowiązuje Niemcy co do przyjęcia zmian, które wprowadza układ pokojowy; ustanawia państwa polskie i czesko-słowackie; zmienia granice Belgji; wprowadza nowy system rządów w Luksemburgu i w okręgu Saary; oddaje Alzację i Lotaryngję Francji; ustanawia zasady, regulujące sprawy Szlezwiku; zobowiązuje Niemcy do uznania samodzielności Austrji.

4 część

odbiera Niemcom kolonje i koncesje zamorskie; uznaje protektorat Anglji nad Egiptem i unieważnia układ w Algeciras.

5 część

ogranicza armję i flotę niemiecką, znosi w Niemczech służbę wojskową z poboru czyniąc w ten sposób krok pierwszy do rozbrojenia ogólnego.

6 część

reguluje sprawę powrotu jeńców.

7 cz.

mówi o odpowiedzialności i karze oraz pociąga do śledztwa sądowego b. cesarza Wilhelma.

8 cz.

mówi o wynagrodzeniu szkód i strat i zawiera szczegółowe przepisy co do zwrotu trofeów z dawniejszych wojen.

9 cz.

zawiera postanowienia finansowe.

10 cz.

dotyczy spraw ekonomicznych i przywraca moc międzynarodowym układom i konwencjom niepolitycznym.

11 cz.

zajmuje się lotnictwem.

12 cz.

reguluje międzynarodową kontrolę nad portami, rzekami, kolejami, a w szczególności zajmuje się kanałem kielskim.

13 cz.

zawiera układ pracy.

14 część

głosi o terminie okupacji okręgów niemieckich.

15 część

dotyczy układów i zdobyczy wojennych.

Przyjazd kurjera z warunkami pokoju.

Berlin, 9 maja.
(Tel. wł. „Iskry“)

Kurjer, wiozący warunki pokoju, wyjechał z Wersalu we środę o godz. 10 min. 15 wieczorem i przybył do Berlina dziś, w piątek, o godz. 11 przed południem.

Komisji pokojowej konstytuanty wczoraj rząd wyjaśnił swe stanowisko względem warunków pokojowych.

Na posiedzeniu sejmu pruskiego zarówno skrajna prawica, jak i lewica wyraziła wczoraj przekonanie, że pokój, proponowany przez ententę, jest nie do przyjęcia.

Gdyby nie chciały podpisać...

Roterdam, 8 maja.
(Tel. wł. „Iskry“)

„Morningpost“ donosi z Paryża:

Komitet blokady Niemiec we wtorek obradował 6 godzin i powziął ważne uchwały na wypadek, gdyby Niemcy nie chciały podpisać traktatu pokojowego.

Najważniejsze warunki pokojowe.

Paryż, 8 maja.
(Tel. wł. „Iskry“)

Wojska niemieckie mają być w ciągu 2 miesięcy po podpisaniu pokoju zmniejszone do 70 tys. piechoty, 30 tys. kawalerji z 4 tys. oficerów. Zbrojenia będą nadzwyczaj ograniczone.

Wszystkie forty w odległości 50 mil ang. na wschód od Renu będą zniesione.

Flota niemiecka w tymże okresie ma być zmniejszona do 6 pancerników, 6 krążowników lekkich, 12 torpedowców i 12 kontrtorpedowców i 15 tys. załogi przy 1.500 oficerach.

Urządzenia wojenne i morskie na Helgolandzie muszą być zniesione.

B. cesarz Wilhelm oddany zostaje pod sąd nadzwyczajny za pogwałcenie moralności międzynarodowej i świętości układów.

Osoby, które pogwałciły prawa międzynarodowe i zwyczajów wojny, stawione będą przed sąd koalicji.

Niemcy zapłacą 1 miljard funtów szterlingów oraz muszą wynagrodzić straty i szkody wszystkim osobom cywilnym mocarstw sprzymierzonych.

Warunki finansowe.

Berlin, 9 maja.
(Tel. wł. „Iskry“).

Cały majątek i wszystkie wpływy zarówno Niemiec, jak i państw, należących do Rzeszy, mają być obracane w pierwszym rzędzie na zapłacenie kosztów i odbudowę zrujnowanych prowincji i krajów.

Państwa, które odbierają ziemie, należące do Niemiec, przejmują część długów niemieckich, zaciągniętych przed 1 sierpnia 1914 roku.

Wyjątek stanowi Alzacja i Lotaryngja oraz ta część długu, przypadająca na Polskę, która według określenia specjalnej komisji, użyta była na kolonizację, oraz na zakup własności państwowej w odnośnych okręgach. Ta własność musi być odkupiona przez Polskę za cenę, którą określi komisja.

Do własności tej zaliczone będą kopalnie węgla Niemiec i państw związkowych oraz własność prywatna Wilhelma i innych książąt.

Warunki ekonomiczne.

Berlin, 9 maja.
(Tel. wł. „Iskry“.)

Wszystkie wyroby i produkty b. prowincji poznańskiej na zasadzie traktatu pokojowego mogą być wwożone do Niemiec bez cła w ciągu lat 3. Inne zaś okręgi „niemieckie“, które przyznano Polsce, otrzymują podobny przywilej na przeciąg 18-tu miesięcy.

Granice zachodnie Polski ustalone.

Wersal, 7 maja.
(Tel. własny „Iskry“)

Ogłoszone dzisiaj warunki pokoju przyznają Polsce:

1) Cały niemal Górny Sląsk od Neustadtu z powiatami opolskim i kluczborskim i z całym okręgiem na wschód i na wschód południowy od tych powiatów.

2) Całe niemal Poznańskie z Lesznem.

3) Prusy Zachodnie z Puckiem i Gdańskiem.

4) Wąski pas Prus Wschodnich po prawej stronie Wisły z miastami Toruniem i Grudziądzem.

W regencji olsztyńskiej i w przyległych powiatach Prus Wschodnich urządzony będzie plebiscyt.

Granica śląska.

Paryż, 8 maja.
(Tel. wł. „Iskry“.

Na południu granica Polski rozpoczyna się od Neustadtu i idzie na północ do wschodniej granicy powiatu niemodlińskiego, około 3 kilometrów na wschód od Hulczyna, stąd dalej wschodnią granicą pow. niemodlińskiego, następnie po linji granicznej między Górnym a Środkowym Śląskiem, a następnie zachodnią granicą Poznańskiego aż do rzeki Barycz; rzekę Barycz, a następnie po linji granicznej między powiatami górowskim i głogowskim na północ.

Granica północna Polski.

W prasie niemieckiej jedne pisma podają granicę Polski na wschód od Pucka, inne zaś na zachód od tegoż miasta.

Nasz telegram szczegółowy stwierdza, że linja graniczna kończy się o 25 kilometrów na zachód od Pucka. Do Polski należy Weichorowo, Choczów i jeziora na wschód od Choczowa.

Plebiscyt w Prusach Wschodnich.

Część granicy między Prusami Wschodnimi a Polską pozostawiona jest do rozstrzygnięcia plebiscytowi. Dla południowej i północnej granicy Prus Wschodnich zarządza się:

1) Pierwsze głosowanie ma nastąpić w rejencji olsztyńskiej między południową granicą Prus Wschodnich a północną granicą tejże rejencji na obszarze, zakreślonym następującymi linjami granicznymi: a) linją, dotykająca Prus Wschodnich i Zachodnich, aż do połączenia się z linją graniczną między okręgami oleskim a węgoborskim; b) linję graniczną od Oleska aż do połączenia się z obecną granicą państwa.

2) Drugi plebiscyt nastąpi w okręgu postolińskim (Stuhm) i i różanowskim (Rosenburg) i w częściach okręgu malborskiego i kwidzyńskiego, położonych na wschód od Wisły.

W każdym z obu tych wypadków będą musiały wojska niemieckie i urzędnicy w przeciągu 15 dni po zawarciu pokoju opuścić kraj, który oddany będzie pod pieczę komisji z 5 członków, mianowanych przez 5 państw sojuszniczych.

Komisja ta będzie miała za zadanie przeprowadzić wolne, sprawiedliwe i tajne głosowanie poczym zaproponuje 5 mocarstwom linję graniczną i ukończy swe prace, gdy nowa linja będzie ustalona i nowe władze wprowadzone.

Prusy Wschodnie będą miały wolny przystęp do Wisły i prawo używania Wisły.

Północno-wschodni skrawek Prus Wschodnich z okolicą Kłajpedy ma być odstąpiony państwom sprzymierzonym.

Granice Gdańska

ustalone będą przez komisję, która ma być zamianowana w przeciągu 6 miesięcy po zawarciu pokoju.

Do komisji wejdą: 3 przedstawiciele koalicji, 1 przedstawiciel Polski i 1 przedstawiciel Niemiec.

Granice Luksemburga i Szwajcarji są te same, jakie były w sierpniu r. 1914.

Granica Francji jest taka, jaka była w d. 13 lipca 1870 roku z zastrzeżeniem co do Zagłębia Saary.

Granica z Austrją pozostaje ta, która była w d. 3 sierpnia 1914 roku.

Niemcy o pokoju.

Berlin, 7 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

Do prasy niemieckiej telegrafują z Wersalu, że delegacja niemiecka otrzymawszy warunki była nadzwyczaj wzburzona, jednakże nie odrzuciła ich, lecz w ciągu terminu 14-dniowego wypracuje swoje wnioski w tych punktach, które są nie do przyjęcia.

Obecnych warunków żaden rząd podpisać nie może, gdyż taki pokój oddaje Niemcy w niewolę.

Ententa o pokoju.

Paryż, 8 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

Ententa nie przypuszcza, by Niemcy mogły odrzucić warunki. Niemcy mogą piśmiennie pertraktować, ale odpowiedź, którą otrzymają, będzie ostateczną.

Marszałek Foch do Niemiec.

Echa bombardowania Wieruszowa.

Berlin, 8 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

W sprawie zamierzonej rzekomo ofensywy polskiej, marszałek Foch wystosował następującą notę do gen. Nudanta w celu zakomunikowania jej komisji rozejmowej niemieckiej.

„Niech pan zakomunikuje w moim imieniu panu Erzbergerowi, co następuje:

Ententa i sprzymierzone państwa zakomunikowały mi swoją wolę, że kroki nieprzyjacielskie na froncie polsko-niemieckim muszą być przerwane.

Niedawno zwrócona została uwaga na to rządu polskiego.

Mój telegram № 2298 z d. 2 maja, który panu zakomunikowałem przez komisję rozejmową, zawierał wyraźne wyjaśnienie w tej mierze pana Paderewskiego. Obecnie streszczam to samo:

1) Polska jest zdecydowana bezwarunkowo wypełnić warunki rozejmu z Niemcami.

2) Polska nie ma żadnych planów wyzywających względem G. Śląska i Poznańskiego.

3) W okręgach tych wojska polskie nie są wzmocnione.

Otrzymane w Warszawie w d. 3 maja wieści potwierdzają, że żadnych posiłków do Poznańskiego nie wysyłano. Z drugiej strony oddziały gen. Hallera dla ułatwienia przejazdu, przewożone są przez okręg sąsiadujący ze Śląskiem. Wyjaśnienia te wskazują, że obawy Niemiec nie są uzasadnione.

Przeciwnie, nadeszło zawiadomienie, że niemcy w d. 28 kwietnia dali 18 strzałów armatnich do Wieruszowa pod Częstochową, przyczym zabito 4, a zraniono 3 osoby. Po bombardowaniu niemcy wywiesili białą flagę i żądali zwrotu konia, rzekomo im skradzionego. Podobne wypadki, które — jak twierdzi rząd polski — powtarzają się codziennie, są niedopuszczalne. Jest rzeczą konieczną, by rząd niemiecki wystąpił energicznie, by nie dopuścić do podobnych wydarzeń.

Podp. Marszałek Foch."

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 10 b. m. Izydora oracza.
Jutro w niedzielę 11 b. m. Mamerta.
Wschód słońca g. 4 m. 16.
Zachód „ g. 7 m. 38.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

Dziś, dnia 10 maja 1919 r.
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe			za 97,63
500	„	„	„	za 488,13
1000	„	„	„	za 976,25
5000	„	„	„	za 4881,25
10000	„	„	„	za 9762,50

Z Sosnowca.

Poranek muzyczny. Staraniem sekcji muzycznej Stow. nauczycieli szkół średnich w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 11 maja w sali teatru zimowego poranek muzyczny ku czci St. Moniuszki.

Odczyt o znaczeniu St. Moniuszki wygłosi prof. Obuchowicz; na część muzyczną złożą się chóry, sola, gra na wiolonczeli i fortepjanie. Początek punktualnie kwadrans po dwunastej. Bilety do nabycia wcześniej w szkołach, w dniu zaś poranku w kasie teatru.

Ze Zjednoczenia narodowego. W dniu 9 ym b. m. o godzinie 7 ej wieczorem odbędzie się przy ul. Starososnowieckiej № 16 zebranie członków i sympatyków Zjednoczenia narodowego.

Mianowanie. Lekarz powiatowy dr. Wierzbowski, mianowany został od 1 maja b. r. inspektorem m. Warszawy, gubernii warszawskiej i płockiej; na jego miejsce naznaczono na lekarza powiatowego do Będzina lekarza z Noworadomska, d-ra Gajewskiego.

Nasz dodatek nadzwyczajny, któryśmy wydali wczoraj wieczorem po otrzymaniu telegramów z warunkami pokoju rozszedł się w 5 tys. egzemplarzy, a sprzedawany był aż do 2 ej w nocy.

Wielu właścicieli domów uważało za racjonalne upiększenie domów flagami narodowymi, odnieśliśmy bowiem w Paryżu zwycięstwo nielada.

Nasz telegraf. Zarząd telegrafu traktuje Sosnowiec, jak jakąś Psią Wólkę. Ustawiono tu jeden tylko aparat telegraficzny najpodlejszego systemu, w dodatku psujący się stale. Wczoraj, naprzykład, odebraliśmy całe stosy depesz bardzo pilnych, z dnia 6 i 7 maja... pocztą!

Jest to fakt wprost niesłychany, jeśli zważymy, czym jest dziś Sosnowiec pod względem politycznym i ekonomicznym.

Może uwagi nasze skłonią ministerjum poczt i telegrafu do zainteresowania się większego Zagłębiem, które przecież nie zasługuje sobie na podobne traktowanie.

Echa wyjazdu sosnowiczanek. Zebrane na nabożeństwo sosnowiczanki, które jako ochotniczki miały udać się na front lwowski, nie wszystkie miały szczęście wyjechać, albowiem podczas przemówienia i błogosławieństwa ks. kan. Pienkiewicza dwie z nich rozpłakały się, co spowodowało usunięcie ich z listy ochotniczek i pozostawienie w Sosnowcu.

Na niedzielę 18 maja. Ogród przy kinematografie „Zacisze" jest gruntownie doprowadzany do porządku i, jak się dowiadujemy, na niedzielę 18 bm. przygotowywuje się wielka zabawa majowa.

Lokal przy tymże ogródku, w którym była niegdyś restauracja, jest zupełnie zdemolowany przez „przyjaciół" niemców i to do tego stopnia, że niema znaku z podłogi. Chcąc go doprowadzić do porządku, trzeba wydać kilka tysięcy marek.

Na skarb narodowy grono młodzieży z wieczoru artystycznego, urządzonego w dniu 21 kwietnia r. b. otrzymało czystego zysku 1052 mk. 20 fen.

Zysk ogólny wyniósł marek 1246.50 wydatki mk. 194.30.

Zjazd polaków w. m. Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że w dniach od 10 do 12 odbędzie się 1-y walny zjazd Zjednoczenia polaków wyzn. mojż. wszystkich ziem polskich. Zgłoszenia na zjazd napływają bardzo licznie. Zgodnie z programem zjazdu, dnia 10 maja odbędzie się narada nad redakcją statutu Zjednoczenia tym samym czestnictwo nie jest związane z podpisem, załączonych do zaproszeń kart zwrotnych.

Podziękowanie.

Zarządzający kopalnią „Milowice", inżynier Zygmunt Korsak oraz Jego żona, pani Zofja Korsakowa, od 28 stycznia r. b. zaopiekowali się z całą troskliwością 4 tym szwadronem straży granicznej, ofiarując mu bezinteresownie pomoc w każdym kierunku.

Ponieważ takich patrjotów oraz tak wysoce szlachetnych i zacnych ludzi, oddanych Ojczyźnie, rzadko obecnie zdarza się spotkać, jako dowódca pułku, czuję się w obowiązku wyrazić serdeczną wdzięczność państwu Korsakostwu i w imieniu dobra Ojczyzny złożyć Im żołnierskie „Bóg zapłać".

Oby nasz kraj miał jaknajwięcej takich złotych serc!

Pułkownik Poderni.

Sprawa Wilhelma Schöna.

Znaną sprawę p. Wilhelma Schöna, właściciela firmy C. G. Schön na Środuli, oskarżonego o gromadzenie towarów w celach zysku (towary bławatne, ubrania i t. p.) sąd okręgowy sosnowiecki rozpatrywał w d. 7 i 8 maja w komplecie następującym: przewodniczący sędzia Opęchowski, ławnicy: inż. Kamiński i p. Nowak.

Oskarżonego bronili adwokat Ettinger z Warszawy i Ryder z Będzina. Oskarżał prokurator Walewski.

Rozprawy, rozpoczęte w d. 7 maja o godz. 10 rano, przeciągnęły się do godz. 12 w nocy; dnia zaś następnego, t. j. wczoraj rozpoczęto rozprawy rano, wyrok zaś ogłoszono o 3 po południu.

Wyrok ten skazuje p. Wilhelma Schöna na 1 rok więzienia i 50 tysięcy mk. kary oraz 50 mk. kosztów sądowych; towary zasekwestrowane mają być sprzedane po cenach minimalnych i fundusz obrócony na korzyść wymiaru sprawiedliwości.

Wyrok ten nie jest ostateczny i oskarżonemu przysługuje prawo apelacji.

Oskarżony jest na wolności za kaucją.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz zamieścić w swym poczytnym piśmie niniejszy apel do prenumeratorów „Iskry" całego Zagłębia.

Nader przykrym i bolesnym jest fakt, aby w Zagłębiu Dąbrowskim, tak wielkim i potrzebującym stałej obrony własnych interesów wobec tak licznych i najniesumienniejszych nadużyć, jak to się dzieje ze szkodą całego społeczeństwa nie mogły się utrzymać 2 pisma. Tą obroną najlepszą i najskuteczniejszą jest miejscowa prasa. Żadne pismo warszawskie czy krakowskie, czy innych miast prowincjonalnych nie jest w możności tak skutecznie bronić całego społeczeństwa Zagłębia przed różnymi nadużyciami, jak: paskarstwo wszelkiego rodzaju, przemytnictwo, łapownictwo (korupcja) i t. p., jak bronią z całą bezwzględnością „Iskra" i „Kurjer", a w porównaniu z pismami innymi cena tych pism jest nader niską.

Podczas gdy inne pisma codzienne kosztują miesięcznie 6—8 mk. za „Iskrę" lub „Kurjer" płaci się 2 mk. 50 fen. Dla własnego interesu, dla własnego dobra i obrony nie wolno nam pozbawiać się ostatniej broni, jaką jest prasa miejscowa. Aby podtrzymać egzystencję pism miejscowych, a tym samym i swoją, trzeba nam postąpić w myśl zasady „jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego".

Pokażmy, że jesteśmy silni nie tylko w słowach, ale i w czynach.

Płacimy miesięcznie za „Iskrę" z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domu 2.50 fen.; zapłaćmy za prenumeratę po 3 mk. 50 fen., a nie będzie to dla nikogo wielkim ciężarem, bo i tak cena gazety nie będzie większa od innych pism, a na jakieś około 4.000 prenumeratorów zbierze się suma, wystarczająca na tymczasowe w obecnych stosunkach najpotrzebniejsze wydatki dla dalszej egzystencji „Iskry", tak niezbędnej w Zagłębiu.

Jestem pewny iż społeczeństwo nasze weźmie tę rzecz do serca i przychyli się do powyższej propozycji. A redakcja w dowód wdzięczności za poparcie pisma w krytycznym czasie może zrobić dla prenumeratorów swoich niespodziankę w rodzaju ładnej gwiazdki lub t. p., która w dwójnasób może nagrodzić nadwyżkę ceny dawnej prenumeraty.

Prenumerator „Iskry"
Ludwik Gabrys.

Czeladź, dn. 8/5 1919 r.

List powyższy podajemy prenumeratorom do rozważenia. Jeśli nikt nie zaprotestuje przeciw temu, to postąpimy w myśl listu, tymbardziej że i „Kur. Zagł." już prenumeratę podwyższył do 3.50 miesięcznie.

Protest.

Szanowna Redakcjo!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w poczytnym pańskim piśmie następującego protestu:

W numerze „Kurjera Zagłębia" z dnia 2 go maja r. b. umieszczony został w kronice anonimowej paszkwil o stosunkach urzędniczych na kopalni „Czeladź".

Jako delegat współpracowników kop „Czeladź", zażądałem od Redakcji „Kurjera Zagłębia" ujawnienia autora dla zażądania wyjaśnień. Pan, do którego polecono mi w Redakcji zwrócić się, jak mi później mówiono, p. Antoni Mazurkiewicz, odmówił wyjaśnienia, podał tylko na usprawiedliwienie, sprostowanie w „Kurjerze Zagłębia" z dn. 3 b. m., że „łapownictwo wydrukowane zostało przez pomyłkę, lecz podtrzymuje opinję poprzednie, na dowód której umieścił wyjaśnienie, że trzech pracowników musiało kop. Czeladź opuścić".

Nie wiem, czy któremukolwiek inteligentniejszemu człowiekowi wystarczy opinja jednostronna, wydana przez może zainteresowaną osobę, nie mającą odwagi ujawnienia siebie. Znaje się, że każdy inteligent stara się zbadać sprawy brudne wszechstron-

nie, a tymbardziej obowiązuje to redaktorów, którzy ujawniają przykre sprawy publicznie. Lecz redakcja „Kurjera Zagłębia" widocznie kocha się w paszkwilach i pod swoje skrzydła opiekuńcze przyjmuje anonimy.

Jako kilkanastoletni pracownik kop. „Czeladź" stwierdzić mogę, że u nas nie jest gorzej, niż w innych firmach, a nawet może lepiej, gdyż w wielu wypadkach wykazaliśmy bardzo duże poczucie solidarności i koleżeństwa.

Są i u nas jednostki słabe, lecz gdzie ich niema. Jeżeli autor i redakcja „Kurjera Zagłębia" chcą ich umoralnić, niechaj mają odwagę ujawnić tych panów, a nie rzucać ogólnikami, z których nie znający stosunków miejscowych mogą snuć niesłuszne wnioski o innych.

Dla wyjaśnienia tego „bagienka", z polecenia kolegów, pociągam redakcję „Kurjera Zagłębia" do odpowiedzialności sądowej. Zmusimy autora anonimu i redakcję „Kur. Zagłębia" do gry w otwarte karty.

Za łaskawe przyjęcie naszego protestu ślę Sz. Redakcji wyrazy należnego szacunku.

Stanisław Wolff.

D. 6. V. 1919 r.

Z Będzina.

Ukłony dla będzinianek. Będziniacy z I-go batalionu strzelców z Czyżyny pod Krakowem, zasyłają ukłony pięknym będziniankom W. Derlatko, B. Laprus, S Konieczniak, K. Kondusz, J. Wąsik.

Przykra pomyłka. Niniejszym odwołujemy w opisie zajścia w cukierni „Polonja" ustęp, dotyczący udziału w zajściu tym p. H. Stattlera, właściciela Biura wywiadowczo prawnego.

P. H. Stattler udziału w zajściu tym nie brał, lecz inna osobistość, nosząca to samo nazwisko, mianowicie zegarmistrz Stattler.

Za tę przykrą pomyłkę korespondenta p. H. Stattlera uprzejmie przepraszamy.

Telegramy.

Komunikat polski.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 8 maja:

Front galicyjski.

Pod Lwowem zwykła obustronna działalność artylerji. Artylerja ukraińska ostrzeliwała miasto Chyrów oraz dworzec kolejowy. Poza tym na całym froncie, oprócz utarczek patroli wywiadowczych, spokój.

Front wołyński.

Artylerja ukraińska ostrzeliwała Bełz i Ostrobuż.

Front litewsko-białoruski.

Na wschód od Wilna zajęły oddziały nasze Słobódkę. Nieprzyjaciel cofa się wzdłuż linji kolejowej do Smorgoń. Oddziały nasze przeprawiają się przez Wilję. Na całym froncie utarczki patroli.

Przeprowadzka turków.

Zurych, 8 maja. (Tel. wł. „Iskry").

„Corriere" donosi z Konstantynopola:

W oczekiwaniu zajęcia miasta przez Amerykę władze tureckie rozpoczęły przeprowadzkę biur do Ismidu i Brussy w Azji Mniejszej.

Lenin uwięziony, Trockij zamordowany.

Wiedeń, 8 maja. (Tel. wł. „Iskry".)

Z Londynu podają doniesienie „Daily Telegraph", który ogłasza wiadomość z Kopenhagi tej treści, iż w Moskwie dokonał się nowy przewrót a to pod wpływem klęsk, poniesionych przez czerwoną armję.

Wedle dalszych doniesień Lenin został uwięziony, a Trockij zamordowany. Inna wersja podaje jakoby Trockij popełnił samobójstwo.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze".)

Klasy V-a i V-b 8-io Klasowej Wyższej szkoły Realnej w Będzinie, z okazji imienin swego wychowawcy, p. prof. Stanisława Weyny, złożyły na skarb narodowy: mk. 58, kor. 12 hal. 50.

— 5 mk na skarb narodowy od Niewiadomego.

— Członkowie chóru kościelnego w Będzinie składają 65 mk. na skarb narodowy, zamiast upominku w dzień imienin dyrygienta Stanisława Dudzińskiego.

Drobne ogłoszenia.

Redaktor i wydawca Maszlerski.

Drukarnia „Iskry"